

Szymański, Jan

Kazimierz Żurek - podhorąży z "Hooda"

Notatki Płockie 34/2-139, 41-42

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kazimierz Żurek

— podchorąży z „Hooda”

Edmund Kosiarz w książce *Flota Orła Białego* opisał jak to 24 maja 1941 r. w czasie bitwy na morzu dwóch największych okrętów wojennych tego okresu „Bismarck” i „Hooda”, ten drugi — duma floty brytyjskiej rozerwany na dwie części, w 3 lub 4 minuty zatonął. Było to w kilka dni po tym jak okręty niemieckie opuściły fiordy norweskie, kierując się w stronę Cieśniny Duńskiej, aby później przedostać się na Atlantyk. Autor pisał:

„Wraz z okrętem zginęła niemal cała załoga licząca 95 oficerów oraz 1324 podoficerów i marynarzy. (...) Wśród poległych znalazło się także czterech Polaków — młodych podchorążych odbywających na okręcie brytyjskim staż.

Byli to: Stanisław Czerny, Kazimierz Szymalski, Leon Trzebiatowski-Żmuda i Kazimierz Żurek”¹.

Tyle E. Kosiarz, jeden z dokumentalistów działań polskiej floty na morzach i oceanach I i II wojny światowej.

Ostatni z wymienionych Kazimierz Otton Żurek urodził się 18 listopada 1918 roku w Płocku-Radziwiu. Tu ukończył 3 klasy szkoły powszechnej, której kierownikiem był zasłużony dla płockiego szkolnictwa — Eugeniusz Gessek. Dalszą naukę Kazimierz — Otton kontynuował w „Jagiellonce”. W tym popularnym płockim gimnazjum obok nauki pochłonięła go lekkoatletyka i szybownictwo. W 1936 roku płocki „Głos Mazowiecki” pisał: „W ubiegłą niedzielę na boisku miejskim w Płocku odbyły się z inicjatywy p. profesora W. Chełminiaka — zawody lekkoatletyczne między Jagiellonką a Seminarium Nauczycielskim. Zawody te miały na celu zakwalifikowanie najlepszych zawodników do spotkania reprezentacji szkół Płocka na mecz z Włocławkiem”. Kazimierz Żurek wygrał wtedy trzy konkurencje:

rzut dyskiem — 36,25 m, rzut oszczepem — 44,60 m i pchnięcie kulą (5 kg) — 14,55 m”².

Stanisław Kwaśniewski w pracy *Kronika lekkiej atletyki w Płocku (1923—1977)* pisał: „...w ostatnich latach przed wybuchem drugiej wojny światowej zaczęły rozwijać się, rojąc w niedalekiej przyszłości dalszy postęp, takie talenty — w większości młodzi zawodnicy — jak: Fr. Bodal, T. Brudnicki, Jurkowski, J. Lewandowski, St. Nowakowski, St. Staszewski, H. Żeberkiewicz, K. Żurek i inni, którym wybuch wojny zamknął drogę do tytułu mistrzowskiego i sławy”³.



Kazimierz Żurek.

Kazimierz Żurek „Jagiellonkę” ukończył w 1938 r. Bardzo silny, sprawny fizycznie i odważny ukończył w wakacje tegoż roku z wyróżnieniem kurs szybowcowy w Ustrzykach Dolnych.

Później była Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej w Tczewie. Rodzice i siostra Kazimierza Ottona — Zofia widzieli go po raz ostatni w domu w Radziwiu 17 maja 1939 r., kiedy przyjechał na kilka godzin. W czerwcu pamiętnego dla Polaków 1939 r. w podróż dookoła świata wyruszył zagłowiec „Iskra”. Towarzyszył mu szkolny statek „Wilja”. Jednym z członków załogi tego drugiego był płoczanin — Kazimierz Żurek.

Ostatni list z tego rejsu napisał do najbliższych w końcu sierpnia z Casablanki. Rodzice szukali wiadomości o synu przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Szwajcarii. Później otrzy-

mali list z Portugalii dzięki uprzejmości p. Callera, Polki z pochodzenia, która pełniła rolę „skrzynki kontaktowej” dla listów wysyłanych przez polskich żołnierzy przebywających w Anglii via Lizbona do Polski. Jakie drogi prowadziły Kazimierza Żurka z Casablanki do Anglii nie wiemy... Rodzina K. Żurka została wysiedlona w 1941 r. z Radziwia do Warszawy. O śmierci syna, brata, dowiedziała się z prasy podziemnej. Po powrocie do Radziwia w 1945 roku otrzymała lista od Bogdana Maciejewskiego — kolegi syna, który widział podchorążego Kazimierza tuż przed jego zamustrowaniem go na pancernik „Hood”. Płocczanin był bardzo radosny, pełen optymizmu...

Jakie były ostatnie minuty życia K.O. Żurka na angielskim krążowniku?

Popołnione przez dowódcę zespołu brytyjskich pancerników („Hood”, „Prince of Wales”) błędy taktyczne doprowadziły do tragicznego dla

nich wyników walki. Po drugiej lub trzeciej salwie z „Bismarca” na „Hoodzie” wybuchł pożar, prawdopodobnie zgromadzonej amunicji przeciwlotniczej. Dalsza salwa z „Bismarca” też była celna. Pocisk trafił w pokład „Hooda”, przebił pancierz, wpadł do komory amunicyjnej i tam spowodował dodatkową eksplozję. Olbrzymi okręt rozerwał się⁴.

W 1949 r. Anglicy przysłali Matce Kazimierza Żurka książkę: „*Wings of revolution*” pod pisaną przez polskiego podchorążego z „Hooda”. Jest to jedyna pamiątka jaką przechowuje siostra Zofia po ostatniej drodze brata na trasie: Gdynia, Maroko, Anglia i ostatniej bitwie płockiego bohatera na pancerniku „Hood”.

Na cmentarzu w Radziwiu w pobliżu grobu polskich żołnierzy — bohaterskich obrońców ojczyzny z września 1939 r. znajduje się symboliczny grób Kazimierza Żurka.

PRZYPISY

¹ Kosiarz E., *Flota Orła Białego*. Gdańsk 1980, s. 236—237.

² Pierwsze zawody lekkoatletyczne w Płocku, „Głos Mazowiecki”, 1936, nr 99 z 28 IV, s.4.

→ ³ Kwaśniewski St., *Kronika Lekkiej atletyki w Płocku 1923—1977*. Płock 1977, s. 17.

⁴ Kosiarz E., *Flota Orła Białego...* op. cit. s. 236—237; Lipiński J., *Druga wojna światowa na morzu*. Gdynia 1962.

Wykorzystano także relacje Zofii Żurek-Borkowskiej i Wiesława Mierzejewskiego.